



Wrocławskie Koło Partii Zieloni
ul. Podwale 2/15, 50-043 Wrocław
wroclaw@partiazieloni.pl

Wrocław, 15 maja 2020 r.

Prezydent Sutryk nie pomaga karmić kotków wolno żyjących oraz ich sterylizować!

Informacja prasowa

Partia Zieloni po raz kolejny upomina się o pomoc społecznikom opiekującym się kotami żyjącymi na wolności oraz (również po raz kolejny) wskazuje problemy we wrocławskim schronisku dla bezdomnych zwierząt.

8 maja 2020 wrocławscy Zieloni skierowali do Urzędu Miasta pismo w sprawie talonów na bezpłatną sterylizację kotów wolno żyjących. Talony (w liczbie dwóch sztuk miesięcznie) wydaje wolontariuszom działającym na rzecz ograniczenia populacji tych zwierząt wrocławskie schronisko. Akcja przekazywania bonów rozpoczyna się każdorazowo pierwszego dnia roboczego danego miesiąca. Talon jest ważny przez trzy miesiące i możliwy do realizacji w wybranych gabinetach weterynaryjnych. Niestety majowy przydział wyczerpał się już w pierwszym dniu wydawania talonów a schronisko wywiesiło kartki z napisami: „Brak talonów za maj” oraz: „Talony w czerwcu może (sic!) będą wydawane razem z terminami wydawania karmy. Proszę dzwonić lub sprawdzać stronę internetową lub facebook. Podamy tam informację”.

Wrocławscy Zieloni mają świadomość ograniczeń finansowych wpływających na liczbę talonów, których w skali roku drukowanych jest ponad tysiąc czterysta sztuk. Jednak fakt, że już na początku drugiego dnia wydawania talony są niedostępne, ewidentnie pokazuje, że jest ich za mało! Talony powinny być dystrybuowane szczególnie w okresie wiosennym, gdy następuje rozród kotów. Wtedy można skutecznie przeciwdziałać bezdomności. Brak sterylizacji jak największej ilości kotek skutkuje potomstwem, które za kilka miesięcy również będzie wymagało sterylizacji. Reglamentowanie talonów nie rozwiązuje problemu, a tylko go potęguje. Racjonalnie byłoby przeznaczyć jak największą

liczbę talonów w pierwszym półroczu, nawet kosztem okresu jesienno-zimowego.

Temat ten był niejednokrotnie poruszany przez indywidualnych wolontariuszy, fundacje na rzecz zwierząt a także samych działaczy Partii Zieloni na spotkaniach grup dialogu społecznego. Ponadto 21 stycznia 2020 w Urzędzie Miejskim o sytuacji w schronisku rozmawiali z dyrektorką placówki i urzędnikami, Joanna Zamaria, Aneta Dukszto oraz Robert Suligowski z Partii Zieloni. Pani Lidia Salata, dyrektorka Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w dalszym ciągu opowiada się za proporcjonalnym wydawaniem talonów z obawy, że nie będzie miała czego zaoferować, osobom zgłaszającym się w przyszłości. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w przypadku kontroli rozrodczości najważniejszy jest aktualny dzień, bo właśnie wówczas można zahamować problem na przyszłość!

W sytuacji epidemii koronawirusa Zielonym nie udało się porozmawiać o obecnych problemach z Panią dyrektorką. Portier przekazał, że w dniu 5 maja kierująca placówką jest na urlopie. Na pytanie co mają robić wolontariusze w sytuacji, gdy nie ma talonów, a sporo kotów wymaga zabiegów w tym także w sytuacji, gdy zwierzęta zostały – z trudem i po wielu próbach i godzinach spędzonych przy klatkach łapkach – złapane, prostej odpowiedzi nie było. Można się zgłosić za miesiąc, ale wtedy kot już będzie bardziej czujny i nie da się ponownie złapać. To nie są domowe zwierzęta, które pakujemy i wieziemy w ustalonym i optymalnym czasie do gabinetu. To dzika przyroda.

Weterynarz dodatkowo poinformowała, że zabieg sterylizacji można wykonać bezpośrednio w schronisku. Jednak trzeba zaznaczyć, niejednokrotnie w przytulisku dochodzi do zakażeń wirusowych czy bakteryjnych i wprowadzona zostaje kwarantanna, a tym samym znika możliwość operowania zwierząt. Przerwy trwają często kilka tygodni, tak więc nie ma gwarancji, że takie zabiegi uda się przeprowadzić akurat wtedy, gdy będzie potrzeba. Schronisko dysponuje jedynie sześcioma klatkami pobytowymi a to zdecydowanie za mało na potrzeby Wrocławia. Często po sterylizacji lekarze weterynarii wykonujący zabieg na talony, tylko w ramach swojej dobrej woli, oferują przetrzymanie zwierzęcia po zabiegu. Najczęściej jednak obowiązek

zapewnienia miejsca powrotu do zdrowia spada na społecznych opiekunów, którzy za swój wysiłek nie otrzymują ani złotówki.

Działaczki i działacze wrocławskich Zielonych odnoszą wrażenie, że zamiast wspierać wolontariuszy, pomagać im w bezinteresownej pracy, schronisko utrudnia im zadania, których w czynie społecznym się podejmują. Nie dość, że wspomniane talony wydawane są tylko na terenie jego terenie, a nie np. dodatkowo w placówkach Urzędu Miasta, to jeszcze dostępne są najczęściej tylko pierwszego dnia miesiąca. Wymaga to od społeczników stawienia się w schronisku – niczym na apel – a przecież spora część z nich uczy się, studiuje czy pracuje. Osobom starszym, często nie w pełni sprawnym, też to utrudnia zadanie.

Ewidentnym przykładem postawy lekceważącej jest informowanie, że talony w czerwcu być może będą wydawane razem z karmą. Terminy powinny być jasno określone z góry. Utrudnieniem jest wydawanie karmy w innych dniach niż talonów, przecież oba te przedsięwzięcia można by połączyć. Ale nikt się nad tym najwyraźniej nie zastanawia, bo zasady są ustalane zza biurka, a nie w oparciu o praktykę. Wtedy łatwo wskazać, że wolontariusze jednego dnia mają zgłaszać się po talony, a kolejnego dnia po karmę. Skandalem jest zresztą to, że na jednego wolno żyjącego kota schronisko przewidziało jedynie około pół kilograma na miesiąc. Z tego powodu koty nie tylko zbyt wolno tyją, ale po prostu są głodne, a gdyby wolontariusze sami nie starali się o karmę z innych źródeł sytuacja żywieniowa zwierząt, którymi się opiekują byłaby bardzo, bardzo zła. Mit, że koty wolno żyjące są „drapieżne” (niczym Człowiek Widmo z piosenki The Synthetic) i że same zadbają o pokarm, również w tym przypadku został najprawdopodobniej użyty do uzasadniania zbyt niskich przydziałów karmy. Należy przy tym nadmienić, że oprócz karmienia i sterylizacji wolontariusze zajmują się także leczeniem i zabezpieczaniem miejsc bytowania kotów wolno żyjących. I robią to wszystko w czynie społecznym!

Ponadto, na stronie internetowej schroniska w dziale „Aktualności” widnieją np. godziny otwarcia obiektu w grudniu 2019 roku oraz sprawy, które już dawno są zamknięte, nie zaś naprawdę bieżące sprawy, które powinny się tam znajdować. Dlaczego witryna nie przedstawia kadry weterynaryjnej, dlaczego nie ma tam informacji ani o kompetencjach, ani o przebiegu kariery

zarówno dyrektorki placówki, jak i opiekunów zwierząt? Co schronisko ma do ukrycia? Osoby zainteresowane adopcją nie wiedzą, kto sprawuje pieczę nad zwierzętami w schronisku. Przykładowo, ogrody zoologiczne informują na swoich stronach internetowych, kto jest opiekunką lub opiekunem danego zwierzęcia.

Tematy te były już przez wrocławskich Zielonych poruszane w styczniu podczas spotkania z Panią dyrektorem schroniska oraz pracownikami Urzędu Miasta. Niestety, jak się właśnie okazuje, niewiele z tego spotkania wyniknęło. Brak zdecydowanych działań przekłada się przede wszystkim na cierpienie zwierząt: koty zbyt wolno tyją i zbyt szybko i skutecznie kopulują. Utrudnia się również pracę społecznym opiekunom kotów, którzy tak bardzo poświęcają się dla dobra tych zwierząt. Zieloni po raz kolejny podkreślają, że wspomniana praca wolontariuszek i wolontariuszy to również oszczędność dla Wrocławia, idąca w setki tysięcy złotych rocznie. To tysiące roboczogodzin wykonanych wolontaryjnie dla dobrostanu zwierząt. Wrocław powinien stworzyć tu perfekcyjne warunki współpracy! Władze miasta powinny także myśleć i działać logicznie – każdy odłowiony kot dziko żyjący, nie wysterylizowany, rozmnoży się, i za chwilę w miejsce jednego kota do sterylizacji, będzie ich kilka. Brak logicznego i skoordynowanego działania Urzędu Miasta Wrocławia i wrocławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt to nie tylko brak szacunku dla pracy wolontariuszy, ale również dla gminnych finansów.

Największym problemem, nierozwiązanym od lat, jest brak dostatecznych działań Urzędu Miasta i Schroniska w zakresie kontroli rozrodczości kotów bytujących w ogródkach działkowych. Rodzącą się tam setki kotów, które giną następnie pod kołami aut, są ofiarami drapieżników i dziesiątkują je choroby. To niehumanitarne i nieracjonalne, bo bezdomność rodzi kolejną bezdomność. To należy zmienić!

Dlatego wrocławscy działacze i działaczki Partii Zieloni żądają natychmiastowej zmiany sposobu dystrybucji oraz zwiększenia liczby talonów. Po raz kolejny domagają się jasnej polityki informacyjnej, przede wszystkim umieszczania na stronie schroniska informacji o aktualnych sprawach, o pracownikach placówki i ich kwalifikacjach, a także o działaniach podejmowanych na rzecz zniesienia ograniczenia liczby talonów, by zawczasu przeciwdziałać problemom. Każdy odłowiony kot powinien zostać

wysterylizowany, zanim rozmnoży się i spowoduje konieczność kolejnego rozmnożenia liczby talonów. A może o to właśnie chodzi? Tworzyć problemy, żeby je później pokazowo rozwiązywać?

Na stronie schroniska jako pierwsza informacja widnieje prośba o wsparcie w postaci jednego procenta podatku. Może warto te pieniądze przeznaczyć na sterylizację tak, by w przyszłości, jak najmniej bezpańskich kotów zasiedliło tę placówkę?

Kontakt:

Robert Suligowski, współprzewodniczący Partii Zieloni we Wrocławiu, tel. 503072642, robert.suligowski@partiazieloni.pl

Joanna Zamaria, członkini Koła Partii Zieloni, tel. 609562965, joanna.zamaria@partiazieloni.pl